

Autor: dr Piotr Kubiak

Odzyskać zaufanie. SPD przed wyborami w Nadrenii Północnej-Westfalii

9 maja 2010 r. odbędą się wybory do parlamentu krajowego Nadrenii Północnej-Westfalii. Będzie to pierwsza poważna próba sił pomiędzy niemieckimi partiami politycznymi od czasu wyborów do Bundestagu (27.09.2009 r.). Wybory te będą miały szczególne znaczenie dla SPD, która po klęsce w poprzednich wyborach chce odzyskać swoją nadreńsko-westfalską twierdzę.

Nadrenia Północna-Westfalia to najludniejszy kraj federacji. Zamieszkuje go ponad 18 milionów obywateli. Jest to zarazem najbardziej uprzemysłowiony region, w sercu którego mieści się Zagłębie Ruhry z takimi ośrodkami przemysłowymi jak Essen, Duisburg, Gelsenkirchen, Bochum i Dortmund. Specyficzna struktura zawodowa mieszkańców Nadrenii Północnej-Westfalii i silna pozycja tamtejszych związków zawodowych powodowała, że przez wiele lat socjaldemokraci cieszyli się tam największym poparciem. SPD od 1980 r. każdorazowo zwyciężała w wyborach do tutejszego Landtagu, a w latach 1966 - 2005 uczestniczyła w rządach. Tymczasem w ostatnich wyborach w Nadrenii Północnej-Westfalii (22.05.2005 r.) SPD poniosła spektakularną klęskę, przegrywając z CDU. Na socjaldemokratów głosowało wówczas 37,1% biorących udział w głosowaniu (wobec 42,8% głosów w 2000 r.),

Nr 35 / 2010
07'04'10

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-
Badawczy,
Poznań

Redakcja:
Joanna Dobrowolska-Polak
(redaktor naczelna),
Marta Götz,
Piotr Cichocki

tymczasem chadecy uzyskali 44,8% głosów (wobec 37,0% w 2000 r.). Wynik ten oznaczał objęcie rządów przez koalicję CDU-FDP, a premierem rządu Nadrenii Północnej-Westfalii został Jürgen Rüttgers z CDU. W swojej twierdzy SPD przeszła do opozycji.

Klęska w Nadrenii Północnej-Westfalii wpisała się w ciąg jedenastu kolejnych porażek wyborczych, jakie odnotowywała SPD w wyborach do parlamentów krajowych od 2003 r. Oznaczało to utratę przez rząd SPD-Zieloni większości w izbie wyższej – Bundesracie, gdzie opozycja mogła blokować realizację rządowego pakietu reform programu Agenda 2010. Porażka SPD w Nadrenii Północnej-Westfalii stała się bezpośrednią przyczyną podjęcia ryzykownej gry przez kanclerza Gerharda Schrödera. Pomimo kiepskich notowań sondażowych SPD kanclerz, chcąc uzyskać ponowny mandat społeczny dla zaplanowanych wcześniej reform, zwrócił się do Bundestagu z wnioskiem o wotum zaufania dla rządu, aby w wypadku nieuzyskania poparcia większości izby, mogło dojść na podstawie artykułu 68 Ustawy Zasadniczej do rozwiązania Bundestagu i rozpisania przedterminowych wyborów. Plan ten udało się przeprowadzić dzięki celowemu wstrzymaniu się części posłów koalicyjnych w trakcie głosowania.

Kanclerz G. Schröder zaryzykował i przegrał. W przedterminowych wyborach do Bundestagu z 18 września 2005 r. SPD, uzyskując 34,2% głosów, minimalnie uległa partiom chadeckim (CDU/CSU), które uzyskały 35,2% poparcia. Ale tak naprawdę w tych wyborach nie było zwycięzców, bo zarówno koalicja chadecko-liberalna, jak również koalicja SPD-Zieloni, nie uzyskały większości w parlamencie. W Bundestagu znalazła się za to Partia Lewicy, która odmawiała wejścia do rządu. Powstała zatem sytuacja patowa i jedynym rozsądnym wyjściem z tej sytuacji było powołanie rządu wielkiej koalicji kanclerz Angeli



Merkel z udziałem CDU/CSU i SPD. Wejście SPD do wspólnego rządu z partiami chadeckimi było ostro krytykowane przez jej lewe skrzydło. Wprawdzie stanowiska w rządzie zostały podzielone po równo, jednak SPD była uważana powszechnie za słabszego partnera w koalicji. Socjaldemokraci objęli m.in. dwa kluczowe ministerstwa związane z gospodarką (finansów i pracy), co pomimo początkowych sukcesów rządu w uleczaniu gospodarki, w obliczu wybuchu ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego, okazało się zabójcze dla SPD.

Lata 2005-2009 to niezwykle trudny okres dla SPD. W tym czasie wewnątrz partii miała miejsce zaciepła rywalizacja między jej lewym skrzydłem, a zwolennikami pozostania w rządzie. Trzykrotnie dochodziło do zmiany na stanowisko przewodniczącego partii, które zajmowali kolejno Franz Münterfering, Matthias Platzeck, Kurt Beck i ponownie F. Münterfering, a podjęta przez K. Becka próba obrania lewicowego kursu przez partię (zjazd w Hamburgu z października 2007 r.) zakończyła się niepowodze. W kolejnych sondażach socjaldemokraci uzyskiwali coraz gorsze wyniki, a z partii występowało coraz więcej członków. Na głównego konkurenta po lewej stronie sceny politycznej wyrosła Die Linke (wcześniej Partia Lewicy), wywodząca się z postkomunistycznej PDS i zachodniemieckiego WASG (utworzonego w 2004 r. na fali protestów przeciwko programowi oszczędnościowemu rządu G. Schrödera). SPD straciła w tym okresie na rzecz Die Linke wielu zwolenników, głównie w krajach wschodnich federacji.

Nie może zatem dziwić, że socjaldemokraci ze sporymi obawami oczekiwali końca kadencji Bundestagu i kolejnych wyborów, których termin wyznaczono na 27 września 2009 r. W czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego SPD uzyskała kiepski wynik, co nie wróżyło dobrze na przyszłość.



I rzeczywiście. Wyniki wyborów do Bundestagu z 27 września 2009 r. okazały się dotkliwym ciosem dla SPD. Socjaldemokraci uzyskali 23,0% głosów, co jest wynikiem gorszym aż o 11,2 punktów procentowych w porównaniu do wyborów z 2005 r. Była to najbardziej dotkliwa porażka partii od początku istnienia Republiki Federalnej Niemiec. Na socjaldemokratów oddanych zostało blisko 10 milionów głosów (9 990 tys.), co jest wynikiem gorszym aż o 6,2 miliona głosów. Znaczna część dotychczasowego elektoratu SPD (głównie w krajach wschodnich) poparła w tych wyborach Die Linke. O ile w krajach zachodnich SPD uzyskała 24,8% głosów i została zdystansowana jedynie przez CDU/CSU, to w landach byłej NRD, gdzie SPD poparło jedynie 17% głosujących, została ona zdystansowana również przez Die Linke. Niepokojąco słabo socjaldemokraci wypadli również w Nadrenii Północnej-Westfalii uzyskując zaledwie 28,5% głosów, co w kontekście zbliżających się wyborów do parlamentu krajowego nie wyglądało obiecująco. W wyborach zwyciężyła CDU/CSU, otrzymując 33,8% głosów, która wraz z liberalną FDP (14,6% głosów) uzyskała większość w Bundestagu. Powstał zatem rząd chadecko-liberalny, a kanclerzem ponownie została A. Merkel. SPD po raz pierwszy od 1998 r. znalazła się w opozycji.

Druzgocąca klęska poniesiona przez SPD we wrześniowych wyborach do Bundestagu stała się przyczynkiem do nowej wewnątrzpartyjnej debaty w kwestii odpowiedzialności za wyniki oraz sposobu wyciągnięcia partii z kryzysu. Nie ulega wątpliwości, że wspólna koalicja z partiami chadeckimi okazała się zabójcza dla SPD. Partia straciła swój dotychczasowy lewicowy charakter i w wielu aspektach została przelicytowana przez Die Linke. Teraz, będąc w opozycji SPD, uzyskała szansę odzyskania dotychczasowej pozycji na bazie konfrontacji z koalicją rządzącą. Nowy szef frakcji parlamentarnej SPD Frank-



Walter Steinmeier zapowiedział, że nowa koalicja może oczekiwać „ciosów” ze strony socjaldemokratów. Można zatem spodziewać się, że nowy rząd A. Merkel nie będzie miał łatwego życia z opozycją. Polityczną odpowiedzialność za klęskę wyborczą partii wzięł na siebie jej przewodniczący F. Münterfering, który zapowiedział swą rezygnację na najbliższym zjeździe partii. Zjazd ten odbywał się w dniach 13-15 listopada w Dreźnie. Wybrano na nim nowe kierownictwo partii. Przewodniczącym SPD został Sigmar Gabriel, będący wcześniej ministrem ochrony środowiska w rządzie wielkiej koalicji A. Merkel. Za jego kandydaturą głosowało 94% delegatów. S. Gabriel reprezentuje partyjny środek. Sekretarzem partii została kontrowersyjna Andrea Nahles. Wybrano także czworo wiceprzewodniczących partii, którymi zostali: przewodnicząca krajowej organizacji SPD w Nadrenii Północnej-Westfalii Hannelore Kraft, Manuela Schwesig, były minister pracy w rządzie A. Merkel Olaf Scholz oraz burmistrz Berlina Klaus Wowereit. Wybór A. Nahles i K. Wowereita świadczy o wzmocnieniu pozycji lewego skrzydła partii. Kluczowe w obecnej sytuacji dla SPD stają się relacje z Die Linke i możliwość zawierania z nimi koalicji. Jak pokazują przykłady Berlina i Brandenburgii koalicje SPD-Die Linke mogą bez przeszkód funkcjonować. Jednak część partii, jak chociażby F-W. Steinmeier i H. Kraft podchodzi z nieufnością do współpracy z Die Linke na szczeblu federacji. Nie ulega wątpliwości, że przed nowym kierownictwem partii stoją trudne wyzwania, ale jak stwierdził S. Gabriel w swym inauguracyjnym przemówieniu jako przewodniczący partii: „SPD była w swej historii w gorszych opresjach, ale zawsze z nich wychodziła”.

Zbliżające się wybory parlamentarne w Nadrenii Północnej-Westfalii będą pierwszym poważnym testem stojącym przed odnowioną SPD. Wybory te będą miały również



istotne znaczenie dla rządu A. Merkel, gdyż ewentualna porażka rządzącej tutaj koalicji CDU-FDP będzie oznaczało utratę przez koalicję rządową większości w Bundesracie, co niewątpliwie utrudniłoby rządowi federalnemu realizację niektórych projektów.

Socjaldemokraci z wielką starannością przygotowywali się do wyborów w Nadrenii Północnej-Westfalii. SPD zainaugurowała swą kampanię wyborczą podczas krajowego zjazdu partii, który odbył się w Dortmundzie w dniach 26/27 lutego. W obecności 450 delegatów przewodnicząca krajowej organizacji partyjnej Hannelore Kraft w mowie programowej przedstawiła cele stojące przed partią w przededniu wyborów. Jej zdaniem SPD powinna pozostać nadal „partią opiekunów” („Kümmererpartei”), dbającą o losy wszystkich obywateli, nie tylko tych zamożnych. Oskarżyła rząd krajowy, a zwłaszcza premiera Jürgena Rüttgersa, o łamanie przedwyborczych obietnic, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa. Jej zdaniem „młodzi ludzie mają teraz mniej możliwości do rozwoju niż przed rokiem 2005”. Dodała, że obecny premier „łopocze jak flaga na wietrze”, zapędzając się w swoich obietnicach. Wtórował jej przewodniczący SPD Simon Gabriel, który zarzucał koalicji CDU/CSU-FDP próby wprowadzenia dodatkowych opłat za wizyty lekarskie. Zjazd partii niemal jednogłośnie zarekomendował kandydaturę H. Kraft na stanowisko premiera rządu Nadrenii Północnej-Westfalii. Podczas zjazdu uchwalony został program wyborczy SPD pod hasłem „Nasza Nadrenia Północna-Westfalia. Odważnie-Serdecznie-Sprawiedliwie”¹. W programie zapowiedziano m.in. reformę szkolnictwa (uwolnienie od opłat za studia), zwrócono uwagę na innowacyjność w zakresie ekologii, aby nie przeciwstawiać sobie pracy i ochrony środowiska, lecz uczynić z nowoczesnych

¹ http://nrwspd.net/db/docs/doc_28254_201032415641.pdf (dostęp 25.03.2010)



technologii ochrony środowiska motor dla nowych miejsc pracy (Jobmotor), dużo uwagi poświęcono zagadnieniom ochrony socjalnej obywateli, wypowiedziano się za prowadzeniem polityki integracyjnej wobec cudzoziemców, by stworzyć solidarne społeczeństwo. Po ewentualnym zwycięstwie w wyborach SPD zamierza stworzyć rząd koalicyjny wspólnie z partią Zielonych.

SPD czeka w Nadrenii Północnej-Westfalii niezwykle trudne zadanie. Według najnowszego sondażu Politbarometru przeprowadzonego 19.03.2010 r.² największym zaufaniem wyborców Nadrenii Północnej-Westfalii cieszy się nadal CDU, na którą głosowałoby 37% respondentów. SPD popiera 33% ankietowanych, Zielonych 12%, FDP 8%, a Die Linke 6%. Gdyby wybory zakończyły się takim rezultatem, to ani koalicja CDU-FDP (łącznie 45%), ani koalicja SPD-Zieloni (także 45%) nie miałyby większości w Landtagu. Powstałaby podobna sytuacja jak po wyborach do Bundestagu w 2005 r. Po doświadczeniach rządu wielkiej koalicji A. Merkel trudno jest sobie wyobrazić, aby w Nadrenii Północnej-Westfalii miała powstać wielka koalicja CDU-SPD. W tej sytuacji pojawiły się głosy nawołujące do utworzenia koalicji CDU-Zieloni, jednak J. Rüttgers zastrzegł, że nie zamierza zawierać koalicji z Zielonymi, gdyż priorytetem dla niego jest kontynuowanie wspólnych rządów z FDP. Zapowiada się zatem zacięta walka aż do samych wyborów, a SPD nie stoi na straconej pozycji.

² <http://politbarometer.zdf.de/ZDFde/inhalt/13/0,1872,8055885,00.html> (dostęp 25.03.2010)





Nr 35 / 2009

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-
Badawczy,
Poznań

ul. Mostowa 27 A,
61-854 Poznań,
tel. 061/852 76 91,
fax 061/852 49 05,
e-mail: izpozpl@iz.poznan.pl,
www.iz.poznan.pl



CZASOPISMA INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- „Przegląd Zachodni”
- „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik”
- „Siedlisko. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość społeczności na Ziemiach Zachodnich i Północnych”
- „Biuletyn Instytutu Zachodniego”

NOWOŚCI WYDAWCZNICZE INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- Moje Niemcy – moi Niemcy. Odpominania polskie, red. H. Orłowski, Poznań 2009;
- K. Malinowski, Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa 1990-2005, Poznań 2009;
- M. Rutowska, Lager Głowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Główniej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939-1940), Poznań 2009;
- Transformacja w Polsce i Niemczech Wschodnich. Próba bilansu, red. A. Sakson, Poznań 2009;
- Ślężacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością, red. A. Sakson, Poznań 2008;
- B. Koszel, Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy, Poznań 2008;
- B. Koszel, „Nowe otwarcie”? Stosunki polsko-niemieckie w okresie rządów koalicji PO-PSL (2007-2009) „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 57/2009;
- M. Wagińska-Marzec, Konflikt wokół Widocznego Znak w świetle prasy polskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 56/2009;
- Z. Mazur, Widoczny Znak (2005-2009), „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 55/2009;
- P. Cichoński, Wybrane problemy badań nad tożsamością europejską, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 53/2009;
- B. Koszel, Integracja Turcji z Unią Europejską z perspektywy RFN, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 52/2009;
- I. Romiszewska, Banki niemieckie w Unii Europejskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 51/2009.